

Barwy zaczepne.

Spotka się z wodą ognia strach
w półmroku lustra zdjęty łąch
mdlejąca kiecka z jedwabi
maseczka straszy i wabi
przemiją czoło przyłbicy
maskara w pudrze maźnicy
spopod oczu buzialiszki
fantasmagorii z pół miski
nie święcona woda piekła
bojaźń niewiast w wacik ściekła
bez porównań które swarzą
kamouflując prawdę twarzą
noc po dniu zaciąga story
rano w czyste oczodoły,
cienie kładą aż na nosie
czerwień tańczy w ust hipnozie
kołysząco syczy żmija
niech się potknie ten co mija.

Ambaras.

Spotka się z wodą ognia strach
maleńki kur grzebie w iskrach,
przerastając próg pożogi
bezczelnością wokół wodzi
turla żar rozgrzane kule
rozum płonie, w dołku bóle.
On iskrami wokół tryska
ona prysznic z góry ściska,
inny układ kombinacji
on jak spłuczka egzaltacji
tarczą z podniesionej deski
zahamuje jej heheszki.
Tak się topi w łyżce wody
jednostronne serc podchody
można wyjść z koła kabały
woda musi dojść do pary.